

MARYJA JAKO NASZ WZÓR W PORZĄDKU WIARY, MIŁOŚCI I DOSKONAŁEGO ZJEDNOCZENIA Z CHRYSTUSEM (KK 63)

Rok duszpasterski 2012/13 to rok wiary, to rok poświęcony dawaniu świadectwa. Po rozważeniu *Komunii z Bogiem* i *Komunii międzyludzkiej w Kościele, który jest naszym domem*, umocnieni poczuciem tej komunii będziemy się starać dawać świadectwo Chrystusowi i naszej wierze w Niego.

Dawanie świadectwa zawsze było podstawowym powołaniem uczniów Chrystusa i codziennym sposobem życia. Często nie było to łatwe. Także dziś wiemy o tym, że tak wielu chrześcijan na całym świecie, dając świadectwo o Chrystusie, nieraz jest wykluczonych ze społeczeństwa, a nawet musi płacić najwyższą cenę, jaką jest własne życie. Odważne dawanie świadectwa wiary staje się więc coraz ważniejsze. W obliczu jawnej walki z Kościołem i wartościami chrześcijańskimi, czego np. wyrazem jest akceptacja przez Polskie organy władzy państwowej bluźnierczych wybryków satanisty Nergala oraz wyraźnie antykościelnych haseł niektórych ugrupowań politycznych, tym bardziej konieczne wydaje się zdecydowane dawanie świadectw wierności Bogu i Kościołowi przez chrześcijan.

Niewątpliwie umocnieniem w dawaniu świadectw są przykłady bohaterstwa i wierności Panu Bogu wybitnych chrześcijan, zwłaszcza męczenników. W naszych czasach na ziemi polskiej takie najbardziej wyraźne świadectwo wiary wobec systemów totalitarnych pozostawili nam: św. Maksymilian M. Kolbe, sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, bł. ks. Jerzy Popiełuszko, czy bł. Jan Paweł II.

Jednakże pierwszym i najważniejszym świadkiem Chrystusa była Jego Matka. To Ona całe swoje życie poświęciła Jemu, jako Służebnica Pańska. To Ona wytrzymała przy swoim Synu wiszącym na krzyżu, mimo szyderstw i bluźnierstw otoczenia i jawnej antychrystusowej propagandy zarówno ze strony żydowskich elit religijnych, jak i rzymskich okupantów. Chcąc się więc uczyć dawania świadectwa, musimy najpierw spojrzeć na Matkę Chrystusa i od Niej czerpać siłę i moc do mężnego stania przy Zbawicielu nawet w chwilach bardzo trudnych.

Sobór Watykański II, w Konstytucji dogmatycznej o Kościele *Lumen gentium*, ukazuje nam Maryję jako pierwowzór (*typus*) dla Kościoła i wszystkich chrześcijan. Oto te słowa:

„Błogosławiona zaś Dziewica z racji daru i roli boskiego macierzyństwa, dzięki czemu jednoczy się z synem Odkupicielem, i z racji swoich szczególnych łask i darów związana jest głęboko także z Kościołem: Boża Rodzicielka jest, jak uczył już św. Ambroży, pierwowzorem (*typus*) Kościoła, w porządku mianowicie wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”¹.

1. CO ZNACZY, ŻE MARYJA JEST PIERWOWZOREM KOŚCIOŁA?

Ukazywanie kogoś jako wzoru do naśladowania jest możliwe tylko wtedy, gdy osoby, mające naśladować dany ideał, posiadają naturę, uwarunkowania i możliwości zbliżone do przedstawianego wzorca. Tylko wtedy bowiem naśladowanie ideału, czy chociażby pewne zbliżenie się do niego, jest realne.

Tak ma się sprawa z naśladowaniem Chrystusa. Jest to możliwe, gdyż Syn Boży, stając się człowiekiem, przyjął naszą ludzką naturę. Stał się więc dla nas wzorem do naśladowania poprzez tajemnicę i rzeczywistość swego człowieczeństwa.

Podobnie ma się sytuacja w patrzeniu na Maryję jako na wzór do naśladowania. Jest to możliwe, bo Ona nie stoi ponad Kościołem, ale do niego należy. Ona jest jedną z nas, jest najdoskonalszym stworzeniem, Pierwszą Chrześcijką. Możemy więc od Niej uczyć się i Ją naśladować. Tę swoją wzorczość Maryja realizuje zarówno w stosunku do poszczególnych chrześcijan, jak i w stosunku do całego Kościoła.

Ta przynależność Maryi do Kościoła ma podwójny wymiar.

Z jednej strony niczym nie różni się ona od naszej przynależności do Kościoła – Mistycznego Ciała Chrystusa, w którym każdy ma określone zadanie do wykonania. Maryja jest Członkiem Kościoła, gdyż „jest złączona ze wszystkimi ludźmi, którzy mają być zbawieni, pochodzeniem z rodu Adama”². Tak jak cały Kościół zależy Ona od swego Syna – Zbawiciela wszystkich ludzi³.

Z drugiej zaś strony ta przynależność Maryi do Kościoła jest wyjątkowa, bo i misja Maryi była i jest wyjątkowa i niepowtarzalna. Maryja różni się więc od reszty Ludu Bożego tym, że wyraźnie przewyższa pozostałych chrześcijan swoją funkcją (jako Matka i Współpracownica Zbawiciela) i swoją świętością (jako Niepokalanie Poczęta jest jedynym członkiem Kościoła, który nigdy nie

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja dogmatyczna o Kościele *Lumen gentium*, 21.11.1964, (dalej KK) nr 63.

² KK 53.

³ Por. L. Melotti, *Maryja Matka żyjących. Zarys mariologii*, Niepokalanów 2009, s. 206.

zaznał grzechu)⁴. Ona więc zajmuje w Kościele „miejsce najwyższe po Chrystusie”⁵.

Ta wyjątkowość Maryi posiada nie tylko wymiar jakościowy, ale także czasowy. Sobór używa tutaj określenia, że Ona „w tajemnicy Kościoła przodowała najdoskonalej i osobliwie”⁶. Oznacza to, że Maryja osiągnęła już to, do czego cały Kościół dąży i co realizuje. To przodowanie Maryi w stosunku do Kościoła jest widoczne przede wszystkim w przyjęciu Ducha Świętego⁷, w świętości⁸, we współpracy z dziełem Zbawczym Chrystusa⁹, którego jedną z form jest cierpienie Maryi i Kościoła¹⁰, we Wniebowzięciu¹¹.

Mówienie więc o Maryi jako o pierwowzorze i typie Kościoła ma sens tylko dlatego, że jest Ona członkiem Kościoła, szczególnym i wyjątkowym, ale jednak jedną z nas.

Sobór postrzega tę wzorczość Maryi w podwójnej perspektywie. Dla Kościoła jest Ona przede wszystkim pierwowzorem w macierzyństwie i dziewictwie¹². Jest także dla każdego chrześcijanina wzorem poszczególnych cnót¹³.

Pierwszy aspekt wskazuje na dziewiczość i macierzyństwo Maryi. W jakim sensie zatem Najświętsza Maryja Panna jest pierwowzorem Kościoła w dziewictwie?

Dziewictwo Maryi ma podwójny wymiar. Jest to najpierw dziewictwo fizyczne. Maryja jest dziewicą, bo nigdy nie zaznała współżycia z mężczyzną, a Syna poczęła „zacieniona Duchem Świętym” (por. Łk 1,35; Mt 1,20). Jej dziewictwo ma też charakter moralny i oznacza nienaruszalność jej wiary, ufności i miłości do samego Boga: przez posłuszeństwo „niby nowa Ewa, [...] nie

⁴ Por. tamże.

⁵ KK 54.

⁶ KK 63.

⁷ „Widzimy Apostołów przed dniem Zielonych Świąt «trwających jednomyślnie na modlitwie wraz z niewiastami i z Maryją Matką Jezusa i z braćmi Jego» (Dz 1,14), także Maryję błagającą w modlitwach o dar Ducha, który podczas zwiastowania już Ją był zacienił” (KK 59).

⁸ „A podczas gdy Kościół w osobie Najświętszej Maryi Panny już osiąga doskonałość, dzięki której istnieje nieskalany i bez zmazy (por. Ef 5,27), chrześcijanie ciągle jeszcze starają się usilnie o to, aby przewyciężając grzech, wzrastać w świętości, dlatego wznoszą oczy ku Maryi, która świeci całej wspólnotie wybranych jako wzór cnót” (KK 65).

⁹ Por. KK 56.

¹⁰ Por. Łk 2,35; KK 8.

¹¹ „Tymczasem zaś Matka Jezusowa, jak w niebie doznaje już chwały co do ciała i duszy, będąc obrazem i początkiem Kościoła mającego osiągnąć pełnię w przyszłym wieku, tak tu na ziemi, póki nie nadejdzie dzień Pański (por. 2 P 3,10), przyświeca Ludowi Bożemu pielgrzymującemu jako znak pewnej nadziei i pociechy” (KK 68).

¹² Por. KK 63-64.

¹³ Por. KK 65.

dawnemu wężowi, lecz wysłannikowi Boga dała wiarę nieskażoną żadnym wątpleniem¹⁴. Wpatrując się w dziewictwo Maryi, Kościół pragnie Ją naśladować, gdyż: „on także jest dziewicą, która nieskazitelnie i w czystości dochowuje wiary danej Oblubieńcowi, a naśladowując Matkę Pana swego, mocą Ducha Świętego zachowuje dziewiczo nienaruszoną wiarę, mocną nadzieję i szczerą miłość¹⁵. Maryja pokazuje więc nam swoim przykładem, jak pozostać wiernym Panu Bogu i jak dochowywać wiary i miłości naszemu Oblubieńcowi – Jezusowi Chrystusowi.

Maryja jest też pierwowzorem Kościoła w macierzyństwie. Ona bowiem „wierząc i będąc posłuszną, zrodziła na ziemi samego Syna Boga Ojca [...], którego Bóg ustanowił pierworodnym między wielu braćmi (Rz 8,29), to znaczy między wiernymi, w których zrodzeniu i wychowywaniu współdziała swą miłością macierzyńską¹⁶. Sobór mówi więc tu zarówno o Macierzyństwie Bożym Maryi, jak i o Jej macierzyństwie duchowym w stosunku do ludzi. Kościół ma zatem kontemplować również tę tajemnicę Maryi i naśladować Ją: „I oto Kościół, rozważając Jej tajemniczą świętość i naśladowując Jej miłość oraz spełniając wiernie wolę Ojca, dzięki przyjmowanemu z wiarą Słowu Bożemu, sam także staje się matką: przez przepowiadanie bowiem i chrzest rodzi do nowego i nieśmiertelnego życia synów z Ducha Świętego poczętych i z Boga zrodzonych¹⁷.

Naśladowanie Maryi w macierzyństwie jest więc wezwaniem do duchowej płodności Kościoła, do rodzenia nowych chrześcijan – braci Jezusa. Tak jak w przypadku Maryi, tak również w przypadku Kościoła to rodzenie dokonuje się najpierw poprzez kontakt ze Słowem Bożym: jego słuchaniem i głoszeniem. W przypadku Kościoła kolejnym etapem rodzenia jest udzielanie sakramentów, poczynając od chrztu. Naśladowanie więc Maryi w macierzyństwie jest wezwaniem do apostołskiej gorliwości Kościoła, wezwaniem do działalności ewangelizacyjnej i misyjnej w każdym środowisku, aby nieustannie rodziły się nowe dzieci Boże „poczęte z Ducha Świętego, a zrodzone z Boga¹⁸.

Twierdząc, zgodnie z nauką Soboru, że Najświętsza Maryja Panna jest pierwowzorem Kościoła, musimy pamiętać, że w tym zestawieniu Kościoła z Maryją są pewne różnice. Zasadniczą jest ta, że Maryja jest konkretną Osobą, a Kościół jest wspólnotą osób. Niektóre więc odniesienia mogą być interpreto-

¹⁴ KK 63.

¹⁵ KK 64.

¹⁶ KK 63.

¹⁷ KK 64.

¹⁸ *Tamże*.

wane tylko w sposób analogiczny (np. rodzenie Głowy Kościoła – Chrystusa, a rodzenie członków Kościoła – chrześcijan)¹⁹.

Natomiast zupełnie inaczej wygląda sytuacja, gdy mówimy o naśladowaniu Maryi w konkretnym życiu poszczególnego chrześcijanina. Sobór zaznacza, że Maryja „świeci całej wspólnocie wybranych jako wzór cnót”²⁰. Nie ma mowy tu już o żadnej analogii. To naśladowanie ma być dosłowne. Chrześcijanie, wpatrując się w Nią, mają Ją naśladować w konkretnych przejawach swego życia, zwłaszcza w porządku „wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”²¹.

2. DAWAĆ ŚWIADECTWO – TO BYĆ ZAWSZE WIERNYM SŁUGĄ SWEGO PANA: MARYJA SŁUŻEBNICĄ PAŃSKĄ

Kościół wzywa nas, abyśmy byli świadkami Chrystusa, abyśmy byli solą ziemi. Maryja jest dla nas wzorem bycia chrześcijaninem. Ona jest Pierwszą Chrześcijanką. Jako Dziewica uczy Kościół dochowywać wierności Chrystusowi – Oblubieńcowi, a jako Matka zachęca Kościół do gorliwości apostołskiej. Ale przede wszystkim uczy tego, że jako Kościół i jako poszczególni chrześcijanie mamy zawsze być sługami naszego Pana. To jest podstawowy wymiar świadectwa: pokazywać, czym jestem Sługą, kto jest moim Panem, komu naprawdę służę.

Najświętsza Maryja Panna właściwie całe swoje powołanie i misję zdefiniowała jednym zdaniem wypowiedzianym w chwili Zwiastowania: „Oto ja służebnica Pańska. Niech mi się stanie według twego słowa” (Łk 1,38). Tym słowom pozostała wierna do końca. Całe jej życie było trwaniem przy Bogu i służbą Jezusowi. Zwłaszcza w chwilach trudu i cierpienia pozostała wierna wypowiedzianym w Nazarecie słowom. Skrajne ubóstwo towarzyszące narodzinom Jej Dziecka, zbrodnicze prześladowanie ze strony Heroda, konieczność pospiesznej emigracji do Egiptu, ubogie życie w prowincjonalnym miasteczku galilejskim, cierpliwe znoszenie różnorodnych oskarżeń pod adresem Jej Syna, aż wreszcie męźne towarzyszenie Jezusowi podczas Jego męki i przy męczeńskiej śmierci – to tylko te najtrudniejsze chwile, w których sprawdzała się jej wierność i męstwo. Nie wyrzekła się swego Dziecka, gdy oskarżano go o utratę zmysłów, o niewierność wobec żydowskiej tradycji, czy o największą, zdaniem Sanhedrynu, zbrodnię – bluźnierstwo wobec Boga, polegające na przypisywaniu sobie atrybutów Boskich.

¹⁹ Por. L. Melotti, *dz.cyt.*, s. 207-208.

²⁰ KK 65.

²¹ KK 63.

Maryja pozostała wierna Panu Bogu i do końca pozostała Jego Służebnicą, niezależnie od zaistniałych okoliczności, presji otoczenia, upokorzenia; nawet wtedy, gdy wskazywano Ją palcami jako Matkę „zbrodniarza”, który został ukrzyżowany jako bluźnierca. Pozostała Służebnicą Pana, chociaż ówczesna żydowska opinia publiczna zapewne zupełnie inaczej myślał o Jej Synu i o Niej.

I tu Maryja jawi się nam jako najdoskonalszy wzór dawania świadectwa Panu Bogu – właśnie poprzez wierne trwanie na służbie Chrystusa. Pokazuje, że chrześcijanin ma być zawsze wierny swojemu Stwórcy i Odkupicielowi, niezależnie od panujących trendów politycznych, mody, uwarunkowań kulturowych, czy nawet kpín i prześladowań.

Na przestrzeni wieków wielu chrześcijan oddało życie za to, że nie ulegli różnym pokusom i propozycjom, ale pozostali sługami Pana. Są to: męczennicy pierwszych wieków, odrzucający karierę w Cesarstwie Rzymskim za cenę wierności prawdziwemu Królowi – Chrystusowi; są to chrześcijanie w krajach muzułmańskich, pozbawiani praw publicznych i jeszcze dziś zabijani za to, że uznają Jezusa z Nazaretu za Boga, męczennicy wszelkich totalitaryzmów (rewolucji francuskiej, komunizmu, hitleryzmu), którzy bronili wiary w Boga i godności człowieka wbrew panującym oficjalnym poglądom politycznym.

Wobec dzisiejszych różnych form walk z Kościołem: na tle religijnym (zwłaszcza w krajach muzułmańskich), kulturowym (poprzez traktowanie poglądów chrześcijańskie za niemodne, a wręcz uważanie chrześcijan za tzw. „ciemnogród”), politycznym (poprzez wprowadzanie tzw. poprawności politycznej, nakazującej tzw. świeckość państwa, co w praktyce sprowadza się do agresywnego antyklerykalizmu), rodzi się potrzeba odważnego przyznawania się chrześcijan do Chrystusa. Powstało już wiele inicjatyw wzywających do dawania świadectwa i obrony wiary: poczynając od naklejania na samochodach chrześcijańskiego znaku ryby, poprzez różne inicjatywy ewangelizacyjne, aż do mężnego głoszenia Ewangelii, nawet jeśli za to trzeba będzie złożyć ofiarę więzienia (np. jawne przeciwstawianie się w niektórych krajach europejskich poglądom niechrześcijańskim dotyczącym tzw. związków partnerskim homoseksualistów), czy życia (zwłaszcza w krajach muzułmańskich).

Dla wszystkich chrześcijan, którzy odważnie przyznają się do bycia Sługami Pana Boga, Maryja jawi się jako wzór odwagi, bezkompromisowości i wierności aż do końca, wbrew presji środowiska. Ona pokazuje, że być Służebnicą Pana można w każdych okolicznościach, nawet tych najtrudniejszych.

3. MARYJA WZOREM WIARY

Sobór uczy, że Maryja jest dla Kościoła i chrześcijan pierwowzorem przede wszystkim w porządku wiary²².

²² Por. KK 63.

Co to oznacza?

Evangelista Łukasz rozpoczyna swoją Ewangelię opisami dwóch paralelnych zwiastowań. Pierwsze – to zwiastowanie kapłanowi Zachariaszowi (Łk 1,5-25). Anioł Gabriel obwieszcza mu, że będzie miał potomka i jego bezpłodna, posunięta w latach żona Elżbieta pocznie i urodzi mu syna. Choć Zachariasz jako kapłan doskonale znał starotestamentalne przypadki, opisujące cudowne narodziny dzieci (np. Rdz 18, 9-14; 21, 1-3; Sdz 13,1-25; 1 Sm 1,17-20) mimo niepłodności, bądź podeszłego wieku rodziców, to jednak nie uwierzył słowom anioła. Myślał bowiem czysto po ludzku, uznając za niemożliwe wydarzenie sprzeczne z prawami natury, życiowym doświadczeniem i logicznym rozumowaniem. Za karę pozostał niemy do dnia narodzin swego syna – Jana Chrzciciela.

Drugi opis – to zwiastowanie Najświętszej Maryi Pannie (Łk 1,26-38). Ten sam anioł Gabriel po sześciu miesiącach zwiastuje prostej dziewczynie z Nazaretu w Galilei, że pocznie i porodzi Syna, który będzie jednocześnie Synem Bożym. Co więcej – poczęcie to ma się dokonać w sposób dziewiczy, czyli bez udziału mężczyzny, za sprawą Ducha Świętego (por. Łk 1,35). Mimo że po ludzku rzecz ujmując, ta zapowiedź była o wiele bardziej nieprawdopodobna niż orędzie, jakie otrzymał Zachariasz, Maryja uwierzyła, że „dla Boga nie ma nic niemożliwego” (Łk 1,37) i wyraziła zgodę na ten Boży plan. Jej zgoda zaowocowała błogosławieństwem, jakim obdarzył Pan Bóg Ją samą i całą ludzkość, posyłając nam swego Syna – Mesjasza.

Według licznych komentarzy pojawiających się już od samego początku chrześcijaństwa te dwie osoby (Zachariasz i Maryja) obrazują dwa przymierza: Zachariasz to człowiek Starego Przymierza opartego na zachowywaniu Prawa Mojżeszowego i uzyskiwaniu usprawiedliwienia przed Bogiem w oparciu o wypełnianie uczynków. Maryja z kolei to przykład człowieka Nowego Przymierza, które oparte jest na Bożej łasce oraz wierze i bezgranicznym zawierzeniu Panu Bogu ze strony człowieka²³.

Dziewica z Nazaretu jawi się więc na kartach Ewangelii jako najdoskonalszy wzór bezgranicznego zawierzenia Panu Bogu i wiary wbrew ludzkim kalkulacjom. Gdy w scenie nawiedzenia św. Elżbieta wita swoją młodszą Kuzynkę, nie tylko błogosławi Jej Dziecko, które jest Bogiem („błogosławiony owoc Twojego łona” – Łk 1,42), ale także wychwala Matkę: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana” (Łk 1,45).

Tak jak wiara Abrahama była najdoskonalszym przykładem wiary „w Boga” i „wiary Bogu” w całym Starym Testamencie, tak wiara Maryi wyrażona w scenie zwiastowania jest najdoskonalszym przykładem wiary Nowego Przy-

²³ Por. A. Serra, *Bibbia*, w: *Nuovo dizionario di mariologia*, red. S. De Fiore, S. Meo, Cinesello Balsamo 1986, s. 245-249.

mierza. Jest to również wiara „w Boga” i „wiara i zawierzenie Bogu”, Temu, który jest wszechmocny, Temu, który kiedyś stworzył świat z nicości, a teraz nim się opiekuje i właśnie dlatego nie ma dla Niego rzeczy niemożliwych (por. Łk 1,37)²⁴.

Ta wiara Maryi podlegała wielu próbom, o czym była mowa w poprzednim paragrafie tego artykułu. Sobór Watykański II mówi wprost, że „Błogosławiona Dziewica szła naprzód w pielgrzymce wiary”²⁵. Z kolei Jan Paweł II, w encyklice *Redemptoris Mater* opisując biblijne wydarzenia z życia Jezusa i Maryi, dokładnie ukazuje tę pielgrzymkę wiary Matki Jezusa, która nie wszystko rozumiała, a to, co nie było dla Niej do końca jasne, przyjmowała w bezgranicznym zaufaniu Bogu, będącym kontynuacją Jej pierwszego *fiat* w Nazarecie: „Jakże więc Maryja może «znać Syna»? Z pewnością nie zna Go tak jak Ojciec – a przecież jest pierwszą wśród tych, którym «Ojciec zechciał objawić» (por. Mt 11,26-27; 1 Kor 2,11). O ile jednak od chwili zwiastowania objawiony Jej został Syn, którego całkowicie zna tylko Ojciec – Ten, który Go rodzi w odwiecznym «dzisiaj» (por. Ps 2,7) – to Maryja Matka z tą prawdą swego Syna obcuje tylko w wierze i przez wiarę! Błogosławiona jest przeto, że «uwierzyła» – i wierzy na co dzień, wśród wszystkich doświadczeń i przeciwności czasu dzieciństwa Jezusa, a potem w ciągu lat życia ukrytego w Nazarecie, gdzie Jezus «był im poddany» (Łk 2,51)²⁶.

W tej swojej pielgrzymce wiary to właśnie Najświętsza Maryja Panna jako pierwsza zasługuje na błogosławieństwo Jezusa, który na słowa kobiety, sławiącej fizyczne macierzyństwo Maryi, odpowiada, że prawdziwie „błogosławieni [są] Ci, którzy słuchają Słowa Bożego i zachowują je” (Łk 11,28)²⁷.

Szczytowym momentem wiary Maryi jest Jej trwanie przy konającym Jezusie pod krzyżem. Jan Paweł II zaznacza, że zjednoczenie ze swym Synem, w którym Maryja wytrwała aż do Krzyża, było możliwe tylko dzięki wierze²⁸. Przez wiarę Maryja uczestniczyła w śmierci Syna i przez wiarę była „doskonale zjednoczona z Chrystusem w Jego wyniszczeniu”²⁹.

Starożytna Tradycja Kościoła utrzymuje też, że Maryja jako jedyna wierzyła w zmartwychwstanie Chrystusa po Jego śmierci. Liturgiczną pamiątką tego

²⁴ Por. Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris Mater*, 25.03.1987 (dalej RM) nr 14.

²⁵ KK 58.

²⁶ RM 17.

²⁷ Por. RM 20; T. Siudy, *Służebnica Pańska*, Niepokalanów 1995, s. 38; G. Bartosik, *Maryjny wymiar komunii*, w: Komisja Duszpasterstwa Konferencji Episkopatu Polski, *Kościół naszym domem. Kościół domem i szkołą komunii. Program duszpasterski Kościoła w Polsce na rok 2011/12*, red. Sz. Stułkowski, Poznań 2011, s. 210-211.

²⁸ Por. RM 18.

²⁹ *Tamże*.

stał się zwyczaj poświęcania Jej dnia sobotniego, na pamiątkę Wielkiej Soboty – dnia wiary Maryi³⁰.

Kiedy dziś mówimy o potrzebie dawania chrześcijańskiego świadectwa, to należy sobie uświadomić, że będzie ono możliwe, tylko o tyle, o ile fundamentem naszego życia będzie wiara „w Boga” i „uwierzenie Panu Bogu”. Najświętsza Maryja Panna tak pięknie i do końca wypełniła swoją misję w historii Zbawienia, bo nie liczyła na własne możliwości i talenty, ale bezgranicznie zawierzyła całą siebie Bogu, dla którego nie ma nic niemożliwego.

Często w naszej działalności apostołskiej zbyt często liczymy na środki naturalne, na zasoby finansowe, czy na własne możliwości. I nierzadko takie przedsięwzięcia kończą się fiaskiem. Martwimy się też zbyt często o przyszłość Kościoła, o stan powołań, o jego misję. A zapominamy, że to Pan Bóg jest Panem historii i świata.

Podobnie sytuacja wygląda w życiu politycznym i gospodarczym świata, Europy i naszego państwa. Kryzys ekonomiczny i polityczny pokazuje, jak nie trwałe są ludzkie sojusze oparte na pieniądzu, wojsku i ludzkich kalkulacjach, gdy największe układy polityczne i finansowe podają w gruzy jak klocki domina.

Z drugiej zaś strony doświadczaliśmy niejednokrotnie, że Pan Bóg w jednym momencie może dokonać cudu, który zmieni losy świata i Europy, jak to miało miejsce chociażby podczas Odsieczy Wiedeńskiej (1683), czy Bitwy Warszawskiej (1920).

W naszym życiu osobistym, rodzinnym, kościelnym i publicznym potrzebna jest więc wiara. Potrzebne jest odważne odwoływanie się do wiary w Pana Boga, do posłuszeństwa jego przykazaniom, do odważnego mówienia, że to On jest Panem dziejów i tylko posłuszeństwo Jego prawom może być źródłem błogosławieństwa – także w tym ziemskim życiu. Maryja uczy nas wiary w to, że dla Boga nie ma nic niemożliwego.

3. MARYJA WZOREM MIŁOŚCI DO BOGA I DO LUDZI

Ostatni Sobór uczy także, że Maryja jest dla Kościoła i chrześcijan wzorem w porządku miłości³¹.

Co to oznacza?

Miłość, jak zaznacza św. Paweł, jest najważniejszą ludzką cnotą. Tylko Ona będzie trwała wiecznie (por. 1 Kor, 13, 8. 13). Również najważniejsze przykazanie, jakie Pan Bóg dał ludzkości, to przykazanie miłości: Boga i bliźniego.

³⁰ Por. S. Rosso, *Sabato*, w: *Nuovo dizionario di mariologia, dz.cyt.*, s. 1216-1228; G. Bartosik, *Z Niej narodził się Jezus. Szkice z mariologii biblijnej*, Niepokalanów 2004, s. 89-93.

³¹ Por. KK 63.

Zatem miłość jest tym najważniejszym przejawem ludzkiego życia, który decyduje o jego pięknie i wartości. I nie jest to tylko uczucie, ale konkretna pomoc i służba drugiemu człowiekowi, oddawanie za bliźniego własnego życia, tak jak nauczył tego Jezus własnym przykładem, oddając życie za nas wszystkich (por. J 15,12-13).

Sobór, ukazując Kościołowi Maryję jako pierwowzór w porządku miłości, wskazuje na Jej miłość do Boga i bliźnich, jako na postawę, którą my jako chrześcijanie mamy naśladować.

Czym zatem charakteryzuje się ta miłość Maryi w stosunku do Pana Boga i ludzi?

Miłość człowieka do Pana Boga wyraża się przede wszystkim w posłuszeństwie Jego słowom, w zachowywaniu Jego przykazań, w modlitwie. Najważniejszym przejawem miłości Najświętszej Maryi Panny do Pana Boga była Jej wiara i bezgraniczne oddanie się Mu do dyspozycji. Maryja, odpowiadając na Boży plan Wcielenia, przyjęła całą sobą Boże Słowo do swego Serca i łona, stając się Matką Syna Bożego. Ta Jej miłość do Jezusa miała przede wszystkim charakter macierzyński, gdyż jako Matka opiekowała się Nim, troszczyła o Niego i towarzyszyła Mu od chwili poczęcia, poprzez narodzenie i dzieciństwo, aż po Krzyż: „najgłębiej ze swym Jednorodzonym współcierpiała i z ofiarą Jego złączyła się matczynym duchem, z miłością godząc się, aby doznała ofiarniczego wyniszczenia żertwa z Niej narodzona”³².

Ale jako Matka Syna Bożego Maryja okazywała tę miłość również Bogu Ojcu poprzez wypełnianie przepisów Prawa Mojżeszowego (np. Łk 2,21-24. 41--42), a także poprzez modlitwę, czego najwspanialszym przykładem jest hymn uwielbienia *Magnificat* (por. Łk 1,46-55), w którym Błogosławiona Dziewica wszelkie dobro i chwałę oddaje samemu Stwórcy.

Maryja jest więc dla nas wzorem miłości do Pana Boga; miłości okazywanej poprzez wypełnianie Jego przykazań, miłości okazywanej modlitwą uwielbienia i dziękczynienia, miłości okazywanej poprzez bezgraniczne zaufanie naszemu Niebieskiemu Ojcu.

Maryja jest też dla nas wzorem okazywania miłości drugiemu człowiekowi. W Ewangelii znajdujemy opis dwóch wydarzeń, w których widzimy Najświętszą Maryję Panną troszczącą się o potrzeby bliźnich. Te wydarzenia to scena nawiedzenia św. Elżbiety oraz wesele w Kanie Galilejskiej. W obu przypadkach możemy zauważyć dwa aspekty tej służby bliźnim: naturalny i duchowy.

Pierwsze wydarzenie to wyprawa Maryi do dość odległego domu swej kuzynki Elżbiety i trzymiesięczny pobyt u Niej w okresie poprzedzającym narodziny św. Jana Chrzciciela. Choć tego wprost nie opisuje św. Łukasz, to kontekst wydarzeń wskazuje na to, że Maryja przybywa do Elżbiety, aby jej

³² KK 58.

służyć w tak ważnym i trudnym dla kobiety okresie, jakim są ostatnie miesiące ciąży. I to jest pierwszy aspekt jej pobytu w domu Zachariasza i Elżbiety: konkretna praca i służba bliźnim. Wydarzenie to ma jednak jeszcze jeden wymiar. Maryja bowiem przynosi do domu Zachariasza w swym łonie Zbawiciela świata. Przynosi Chrystusa, a wraz z Nim przybywa do tego domu Duch Święty, który napełnia Elżbietę. I to jest ten drugi nadprzyrodzony aspekt posługi Maryi. Jej posługa nie ogranicza się tylko do pomocy w sprawach doczesnych. Ta pomoc jest szersza, jest to pomoc nadprzyrodzona: wraz z nią do tego domu przychodzi Bóg.

Podobnie dwa wymiary pomocy Maryi możemy dostrzec w opisie cudu w Kanie Galilejskiej. Maryja sama dostrzega w czasie wesela ludzką potrzebę, tzn. zakłopotanie rodziny nowożeńców z powodu braku wina. Reaguje na to błyskawicznie, wskazując swemu Synowi ten rodzinny kłopot. Na Jej prośbę Jezus uczynił pierwszy cud, poprzez który „objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie” (J 2, 11).

To wydarzenie ukazuje dwojakie owoce miłości Maryi do ludzi. Po pierwsze – jest to pomoc w zwykłych sprawach dnia codziennego. Maryja wyprasza cud, dzięki któremu powstająca rodzina może być szczęśliwa. Właśnie dzięki tej pomocy nowożeńcy unikają negatywnej opinii w swym otoczeniu, która to opinia byłaby niewątpliwie powodem nieudanej uczty weselnej. Ale jest jeszcze drugi, o wiele ważniejszy, nadprzyrodzony owoc miłości Maryi. Tym owocem jest to, że uczniowie rozpoznają w Jej Synu Mesjasza („uwierzyli w Niego”). I to jest, był i pozostaje zawsze najważniejszy owoc, miłości, jaką Maryja darzy swoje duchowe dzieci: troszczy się o to, byśmy w Jej Synu rozpoznawali Mesjasza – Zbawiciela. Ona zawsze wskazuje na Niego, który jest „drogą i prawdą, i życiem” (J 14,6) wszystkich ludzi.

Te dwa ewangeliczne wydarzenia pokazują, że Maryja jest wrażliwa na potrzeby bliźnich. Sama dostrzega ludzkie troski i reaguje na nie. Jest więc wzorem wrażliwości na potrzebę drugiego człowieka. Odpowiada na tę potrzebę konkretną miłością. A jej służba ma podwójny wymiar: jest to z jednej strony pomoc w konkretnej sytuacji życiowej, z drugiej zaś troska o to, co najważniejsze, o to, by doprowadzić bliźnich do spotkania z Jezusem – Zbawicielem.

I na tym polega także dziś Jej macierzyńska miłość w stosunku do wszystkich ludzi: „wzięta do nieba [...] poprzez wielorakie swoje wstawiennictwo ustawicznie zjednuje nam dary zbawienia wiecznego. Dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi Syna swego, pielgrzymującymi jeszcze i narażonymi na trudy i niebezpieczeństwa, póki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny”³³.

³³ KK 62.

4. MARYJA WZOREM DOSKONAŁEGO ZJEDNOCZENIA Z CHRYSTUSEM

Sobór Watykański II naucza, że Maryja jest dla Kościoła i chrześcijan także „pierwowzorem doskonałego zjednoczenia z Chrystusem”³⁴. W tym zjednoczeniu Maryja trwała od chwili zwiastowania (poprzez dar Bożego Macierzyństwa), aż po krzyż: „Błogosławiona Dziewica [...] utrzymała wiernie swe zjednoczenie z Synem aż do krzyża, przy którym nie bez postanowienia Bożego stanęła (por. J 19,25)”³⁵. Także teraz po wniebowzięciu jest ściśle zjednoczona ze swoim Synem: „dopełniwszy biegu życia ziemskiego z ciałem i duszą wzięta została do chwały niebieskiej i wywyższona przez Pana jako Królowa wszystkiego, aby bardziej upodobniła się do Syna swego, Pana panujących (por. Ap 19,16)”³⁶.

To zjednoczenie Maryi z Chrystusem w czasie całego ziemskiego życia zaowocowało tym, że została Ona przez Niego zaproszona do współpracy z Jego dziełem zbawczym: „Poczynając, rodząc, karmiąc Chrystusa, ofiarując Go w świątyni Ojcu i współcierpiąc z Synem swoim umierającym na krzyżu, w szczególny zaiste sposób współpracowała z dziełem Zbawiciela przez wiarę, nadzieję i miłość żarliwą dla odnowienia nadprzyrodzonego życia dusz ludzkich. Dlatego też stała się nam matką w porządku łaski”³⁷. A zatem skutkiem zjednoczenia Maryi z Chrystusem jest to, że stała się Służebnicą Tajemnicy Odkupienia³⁸, Szlachetną Towarzyszką Chrystusa Odkupiciela³⁹ i naszą Matką w porządku łaski⁴⁰.

W Jej życiu w sposób wyjątkowy spełniły się słowa przypowieści Chrystusa o krzewie winnym i latoroślach: „Ja jestem krzewem winnym, wy – latoroślami. Kto trwa we Mnie, a Ja w nim, ten przynosi owoc obfity, ponieważ beze Mnie nic nie możecie uczynić” (J 15,5). Maryja przyniosła najbardziej obfity owoc, jaki może przynieść człowiek, bo była ściśle zjednoczona ze swoim Synem. Ona nie tylko jest Służebnicą Chrystusa Odkupiciela, ale także matką naszego życia nadprzyrodzonego⁴¹.

³⁴ Por. KK 63.

³⁵ KK 58.

³⁶ KK 59.

³⁷ KK 61.

³⁸ Por. RM 41.

³⁹ Por. KK 61; RM 38, 39.

⁴⁰ KK 61.

⁴¹ Por. 61.

I to jest wzór, jaki Najświętsza Maryja Panna zostawia każdemu z nas. Po pierwsze – mamy żyć ściśle zjednoczeni z naszym Zbawicielem. Mamy w nim trwać, jak latorośle w winnym krzewie. To zjednoczenie możemy realizować i osiągnąć przede wszystkim poprzez życie w stanie łaski uświęcającej. Będzie to możliwe, jeżeli regularnie będziemy korzystać z sakramentu pojednania i jednoczyć się z Panem Jezusem w Komunii świętej. On wtedy będzie przemieniał nasze serce i nasze dusze, a my będziemy Jego żywą świątynią. To zjednoczenie ze Zbawicielem ma się dokonywać także poprzez karmienie się Słowem Bożym, w którym Chrystus jest obecny. Im bardziej będziemy posłuszni Słowom Pana, tym bardziej – jak Maryja – będziemy zjednoczeni z naszym Zbawicielem. To zjednoczenie z Chrystusem możemy osiągać także poprzez służbę naszym bliźnim, zwłaszcza ubogim i cierpiącym, w których Pan Jezus jest obecny w sposób szczególny (por. Mt 25,31-40).

Gdy – jak Maryja – będziemy ściśle zjednoczeni z Chrystusem, to wtedy również tak jak Ona zostaniemy zaproszeni przez naszego Zbawiciela do realizacji Jego zbawczego dzieła w dzisiejszych czasach. Owocem zjednoczenia Maryi z dziełem zbawczym Jej Syna było to, że stała się naszą Matką w porządku łaski. Owocem naszego zjednoczenia z Chrystusem ma być również nasza troska o zbawienie wieczne innych ludzi, o to, by żyli oni i odchodzili do Pana łasce Bożej. Zjednoczenie z Chrystusem zawsze musi owocować gorliwością apostołską, zapalem misyjnym, troską o zbawienie drugiego człowieka. Doskonałe zjednoczenie z Chrystusem zawsze bowiem owocuje tym, że człowiek – jak Chrystus oddaje się bezgranicznie jako narzędzie w dziele głoszenia i budowania Królestwa Bożego i kerygmatu Zbawienia. Tylko bowiem będąc prawdziwie zjednoczeni z naszym Mistrzem, będziemy mogli dać o Nim prawdziwe świadectwo i przyniesiemy owoc obfity, o którym mówi Jezus.

* * *

Najświętsza Maryja Panna, Matka Chrystusa była Najdoskonalszym Świadkiem swego Syna. Wytrwała przy Nim w chwilach najtrudniejszych, od Nazaretu aż po Krzyż. Stała się dla całego Kościoła pierwowzorem w porządku wiary, miłości i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem. Wpatrując się w Nią, uczmy się, jak świadczyć o naszym Zbawicielu we współczesnych, niełatwych czasach. Niech Maryja odkrywana na kartach Biblii i spotykana przy przesuwaniu paciorków różańca pokaże nam, jak zachować nienaruszoną wiarę „w Boga” i „Bogu” mimo ofert dzisiejszego świata. Niech Ona uczy nas prawdziwej miłości Boga i bliźniego, która zawsze ma na celu Bożą chwałę i zbawienie bliźnich. Niech Ona uczy nas doskonałego zjednoczenia z Mistrzem z Nazaretu, abyśmy stali się głosicielami Jego orędzi zbawienia i przynieśli owoc obfity.

